

Radostawa Radziwończyk-Gabryś

Stowarzyszenie Nasze Kalety



Na początku był chaos... Tak właśnie było i z nami. Myśl o założeniu Stowarzyszenia kołatała się w naszych głowach od lat. W niektórych głowach od lat dziesięciu, w innych od pięciu. A w jeszcze innych chyba nie kołatała się – po prostu postanowili przyłączyć się do dobrej sprawy. Osoby, które znają zjawisko synergii wiedzą, że wspólne działanie może przynieść więcej korzyści niż praca w pojedynkę.

Impulsem do rzeczywistego założenia Stowarzyszenia i prawdziwym „siłą napędową” inicjatywy stała się Alina Matlik. To ona wykonała mozolną pracę napisania i niekończącego się korygowania statutu. To ona jeździła po instytucjach i telefonowała do różnych mądrych ludzi, aby uniknąć błędów. To ona na własny koszt pojechała do samej stolicy, aby wziąć udział w szkoleniu w zakresie księgowości. To ona drukowała „miliony” stron próbnych wersji statutu oraz dokonywała kolejnych poprawek. To ona organizowała spotkania i konsultacje, to ona zasięgała opinii mądrzejszych od nas. To ona mobilizowała nas do pracy i podpowiadała rozwiązania. Wreszcie udało się – zarejestrowano nas w styczniu 2011 r. Alina Matlik zasłużenie została jednogłośnie wybrana na prezesa Zarządu Stowarzyszenia. Ze względów rodzinnych zmuszona była do złożenia rezygnacji i w wyborach uzupełniających w roku 2012 prezesem został wybrany Adam Gabryś, który pełni tę funkcję nadal, czyli drugą kadencję¹.

Kim jesteśmy? Każdy z nas jest odrębnym mikroświatem. Pochodzimy z różnych środowisk, mamy różne charaktery, wykształcenie, pozycje społeczne i stan cywilny. Łączy nas jedno – wiara, że w mieście Kalety może być lepiej i że wspólną pracą można osiągnąć więcej niż działając w pojedynkę.

* * *

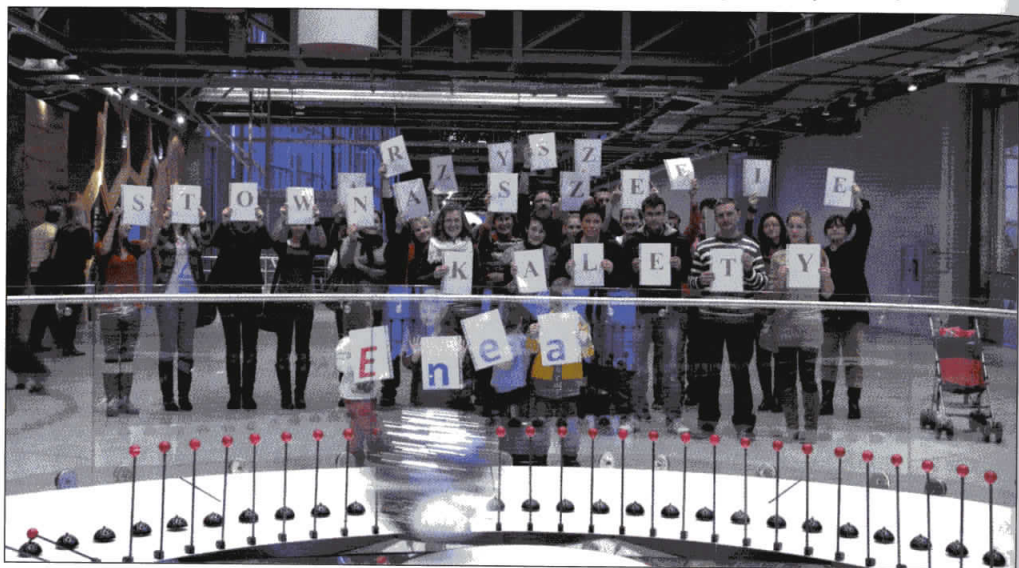
Gdy zakładaliśmy nasze niewielkie stowarzyszenie w najśmielszych snach nie marzyliśmy o tym, na jak dużą skalę rozrosną się nasze ekologiczne przedsięwzięcia. Zaczęło się od akcji „Nie tylko dzieci segregują śmieci” zaproponowanej przez naszą pierwszą prezes – Alinę Matlik. Była to trwająca ponad 3 miesiące akcja społeczna angażująca mieszkańców miasta w segregowanie śmieci. Czynny był punkt odbioru odpadów i surowców wtórnych typu makulatura, butelki PET, baterie czy sprzęt RTV AGD. Dyżury regularnie pełnili społecznie poszczególni członkowie



Akcja „Nie tylko dzieci segregują śmieci”.

¹ W zarządzie drugiej kadencji zasiadają ponadto: Izabela Cogiel – wiceprezes, Radostawa Radziwończyk-Gabryś – sekretarz, Anna Gansiniec – skarbnik, Halina Kryś – członek. Aktualnie Stowarzyszenie liczy 19 członków.

naszej organizacji. Najbardziej aktywnych mieszkańców nagradziliśmy comiesięcznie uroczystą kolacją w jednej z kaletańskich restauracji, a na zakończenie wszystkich chętnych zaprosiliśmy na wycieczkę połączoną z ekoprelekcją do katowickiej IKEI. Oj, ale się działo!



W Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

Kolejna nasza przygoda z ekologią to projekt „Ekowiedz@”. Zachęceni sukcesem poprzedniej akcji wystartowaliśmy do konkursu na wspieranie realizacji zadań publicznych powiatu tarnogórskiego w dziedzinie ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego. Szczęśliwym trafem udało się zdobyć dotację i to był pierwszy prawdziwy sukces organizacji. Był to rok 2011, a projekt realizowali ówcześni uczniowie kaletańskich gimnazjów, dla których lato tego roku było niezwykle pracowite, spędzone na warsztatach dziennikarskich, zajęciach plenerowych, spotkaniach z leśnikami, przyrodnikami oraz fotografami. Młodzież publikowała cyklicznie artykuły w tygodniku *Gwarek*, w Internecie, a także wzięła udział w nagraniu do audycji radiowej. Wsparciem służyli nam dziennikarze tygodnika *Gwarek*, Radia Katowice, a także leśnicy i przyrodnicy oraz fotografowie. Tego też roku udało się, we współpracy z firmą ENEA², zorganizować fantastyczny wyjazd dla uczestników projektu do warszawskiego Centrum Nauki Kopernik. Była to cudowna edukacyjna przygoda, połączona ze zwiedzaniem stolicy specjalnie dla nas przygotowaną ekologiczną trasą. Zachwyceni byli nie tylko najmłodszy uczestnicy ekowyprawy.

Kolejny rok to kolejna wygrana w powiatowym konkursie grantowym i kolejny projekt tym razem pod hasłem „Ekowiedz@ Bliżej Natury”. Kolejny raz zebraliśmy młodzież gimnazjalną, aby razem szerzyć świadomość ekologiczną, zaangażować najmłodszych w tę wspólną sprawę jaką jest dbanie o środowisko, poznawać najbliższą okolicę i odkrywać skarby przyrody kaletańskich lasów. Kolejny raz dzieci spędzały czas aktywnie na łonie przyrody, a nie przed telewizorami czy ekranami komputerowymi. Materialnym efektem projektu było ponad 2 000 widokówek promujących walory przyrodnicze Kalet i powiatu tarnogórskiego. A także cudowna wystawa poprojektowa, na której wernisażu pojawiło się ponad 200 osób z Kalet i okolic. Kolejny też raz, tym razem dzięki współpracy z Fundacją

² Firma ENEA jest wiodącym sprzedawcą i dostawcą energii elektrycznej w Polsce. Działalność Grupy Kapitałowej ENEA to wytwarzanie energii elektrycznej, jej sprzedaż i dystrybucja.

Veolia³ można było podziękować młodzieży za jej zaangażowanie w powyższy projekt wycieczką edukacyjno-ekologiczną. Celem tejże była Pszczyńska Zagroda Żubrów, wraz z przewodnikiem odwiedziliśmy także zbiornik w Goczalkowicach zaopatrujący w wodę całą aglomerację śląską. Po raz kolejny działo się!

Rok 2013 to najbardziej pracowity rok w całej dotychczasowej historii Stowarzyszenia Nasze Kalety. Stało się tak za sprawą projektu „Graj w Zielonej”. Z inicjatywy burmistrza miasta powstał niezwykle pomysł, a wygrany grant w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zapoczątkował szaleństwo związane z przystąpieniem do próby pobicia rekordu Guinnessa w jednoczesnym graniu w taką samą grę planszową przez jak największą ilość graczy. Dzięki środkom pozyskanym z WFOŚiGW w Katowicach, ogromnym nakładem pracy i czasu naszych członków, nieprzespanych nocy i wielogodzinnych rozmów telefonicznych, zaprojektowana została i wyprodukowana specjalna gra planszowa promująca uroki miejscowości oraz edukująca w zakresie przyrody i ekologii „Tropem Dębowego Liścia”. Co prawda rekord pobity nie został, ale zabawa była doskonała! Tego roku sukcesem zakończył się kolejny start w konkursie powiatu tarnogórskiego o grant na projekt, tym razem pod hasłem „Ekowiedz@ na Tropie”. Zadanie tym razem zostało zrealizowane w Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Istebnej na terenie Nadleśnictwa Wiśla, a w czasie akcji plenerowej zorganizowano prelekcję tematyczną oraz gry i zabawy dla dzieci i młodzieży.

Rok 2014 przynosi projekt „Ekowiedz@ Meteo”, który wraz z Uniwersytetem Wrocławskim przybliżył uczestnikom meandry wpływów człowieka na atmosferę i wzajemne relacje człowiek – powietrze. Młodszy i starsi wzięli udział nie tylko w wykładzie poprowadzonym przez wykładowców Zakładu Klimatologii i Ochrony Atmosfery



Nagrywanie audycji „Zielony telefon” w Radiu Katowice.



„Tropem Dębowego Liścia”.



W ogródku meteorologicznym.

³ Fundacja Veolia została ustanowiona przez firmę Veolia Woda Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie na celu rozpowszechnienia edukacji ekologicznej wśród dzieci i młodzieży poprzez realizację projektów, które mają na celu ochronę środowiska oraz współpracę z gminami i jednostkami terytorialnymi w zakresie realizacji programów ekologicznych.

IGiRR Uniwersytetu Wrocławskiego, lecz także zwiedzili ogródek meteorologiczny oraz odbyli sentymentalną podróż po Mieście Krasnali zabytkowym tramwajem w towarzystwie niezwykle uroczej i elokwentnej Pani Przewodnik. Był oczywiście czas na konkursy ekologiczne z nagrodami dla najmłodszych. Materialnym efektem powyższego działania stała się okazjonalna publikacja tematyczna w postaci kalendarzyków kieszonkowych na rok 2015, na których zamieszczony został rysunek 7-letniej uczestniczki projektu. Kalendarzyk został przekazany na rzecz okolicznych placówek oświatowych, ośrodków zdrowia oraz innych miejsc w ramach propagowania działań proekologicznych i zasad zrównoważonego rozwoju.



Nagrodzeni w konkursie EkoAktywni 2014 – drugi z prawej A. Gabryś (Stow. Nasze Kalety), obok Z. Białas (Ustroński Klub Ekologiczny) oraz Jan Machała (PTTK Oddział Beskid Śląski w Cieszynie).

W 2014 roku nasze Stowarzyszenie – w uznaniu dotychczasowej aktywności – zdobyło nagrodę w konkursie EkoAktywni 2014 corocznie organizowanym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.



Grzybobranie 2014 – III miejsce R. Będkowski, autorka artykułu, burmistrz Kalet K. Kandzia.

Jesień to u nas pora spacerów po przepięknych, różnorodnych kaletańskich lasach, napawania się pięknem i barwą przyrody oraz... zbierania grzybów. Nasze starodrzewy słyną z niezwyklej obfitości i różnorodności tego runa leśnego. Stowarzyszenie chętnie podkreśla wszelkie aktywności związane z odpoczynkiem na łonie natury, dlatego od lat organizuje coraz popularniejsze doroczne Rodzinne Grzybobrania w Zielonej (dzielnica Kalet), które oprócz promocji walorów przyrodniczych tej okolicy, popularyzują także samo miasto, w tym zwłaszcza dzielnice turystyczne, takie jak Zielona czy Truszczyca. Honorowym gościem jest od początku istnienia niezwyklej grzybowej gali znany grzybo-

znawca pan Justyn Kołek z Czernichowa. Wydarzenia te, tradycyjnie bogate w imprezy towarzyszące, konkursy i występy artystyczne, stają się niemal znakiem rozpoznawczym jesiennej pory na naszych terenach. Różnie działa się od zarania istnienia Grzybobrania, ale mocno wspiera nas w jego organizacji Burmistrz Miasta – zresztą to właśnie z jego inicjatywy narodziła się niezwykła konkurencja połowu... grzybów na wodzie. Ta małowiczka i unikalna dziedzina „sportu” polega na jak najszybszym zebraniu rozrzuconych poprzednio styropianowych grzybów na zalewie Zielona. Fascynujący i zabawowy sport przyciąga co rok nowych pasjonatów gotowych do zmierzenia się z żywiołem wodnym.



„EkoZjazd na Byle Czym”, 2012 r. i 2013 r.

Stowarzyszenie realizuje także corocznie, w miarę sprzyjających warunków pogodowych, zimową zabawę dla dzieci „EkoZjazd Na Byle Czym”. Dzieci (i dorośli) zjeżdżają z góry na własnoręcznie przygotowanych pojazdach ekologicznych, wykorzystujących surowce wtórne. Zabawa kończy się zwykle wielkim wspólnym ogniskiem przygotowanym przez lokalne nadleśnictwa.

Choć w statucie naszej organizacji znajduje się co najmniej 30 różnych dziedzin, którymi moglibyśmy się zajmować to wydaje się, że prawdziwy profil działalności szczególnie mocno wpisuje się w te punkty, które dotyczą działań na rzecz lokalnej społeczności, w tym najbardziej ekologii, działań sportowych, a także edukacji dzieci i młodzieży. Szczególnie ważnym aspektem dla nas jest integracja międzypokoleniowa.



Odwrocie kalendarzyka na rok 2015.



Uczestnicy „EkoZjazdu na Byle Czym”, 2015 r.



W RLOEE „Leśnik” w Ustroniu Jaszowcu, 2014 r.

Stowarzyszenie posiada własną stronę internetową – www.naszekalety.eu i niedawno uruchomione podstrony: www.ekonaszekalety.eu oraz www.historianaszekalety.eu.

Fotografie autorstwa Adama Gabrysia.

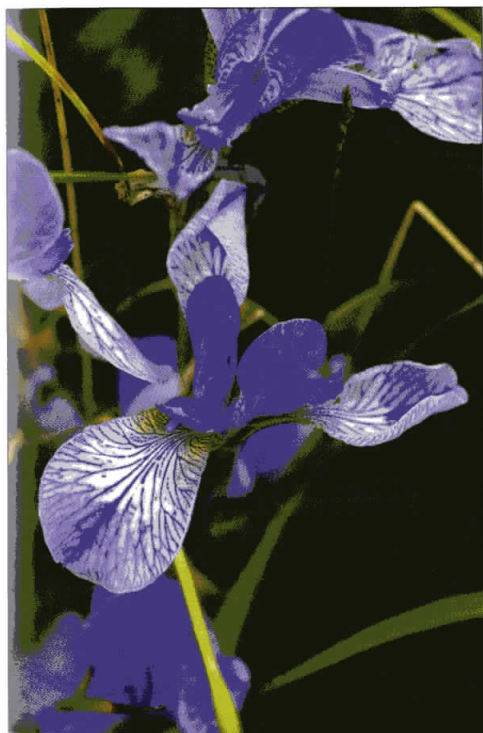
*Mgr **Radosława Radziwończyk-Gabryś**, absolwentka Uniwersytetu Śląskiego Filia w Cieszynie oraz studiów podyplomowych Uniwersytetu Śląskiego Business English. Współzałożycielka Stowarzyszenia Nasze Kalety, sekretarz drugiej kadencji.*

Radosława Radziwończyk-Gabryś

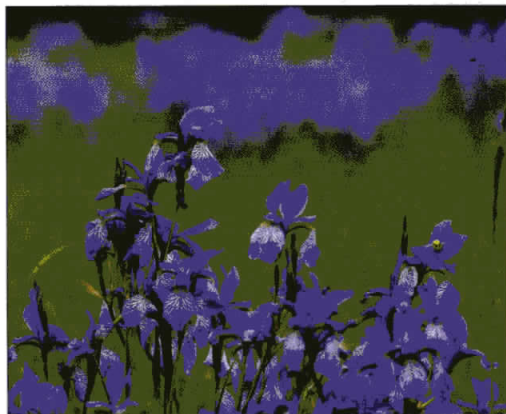
Moje ukochane, zielone Kalety

Dane mi było zamieszkać w latach 70. ubiegłego wieku w najpiękniejszym dla mnie miejscu (zaraz po Bieszczadach, gdzie spędziłam dzieciństwo) na ziemi. Miasto moje, jak żadne inne otulone jest gęstym szalem lasów mieszanych, które chroniąc nas przed zanieczyszczeniami aglomeracji górnośląskiej dają komfort i poczucie bezpieczeństwa. I nie zgodzę się nigdy ze stwierdzeniem, że nie ma tu co robić. Każda pora roku prezentuje swoje bogactwo w barwny sposób i zawsze ten, kto chce, znajdzie odpowiednią dla siebie formę spędzenia czasu na wolnym powietrzu.

Zima to okres, w którym można spacerować po bezkresnych połaciach naszych lasów, to czas uprawiania sportów – na przykład na nartach biegowych. To pora roku uwielbiana przez dzieci, które mogą bezpiecznie poszaleć czy to na górze zwanej zwyczajowo Ptasią w Miotku, czy na Wilczej w Jędrysku¹.



Kosaciec syberyjski.
Z prawej łąka trzęślicowa.



Wiosna to czas, kiedy można, a nawet należy koniecznie odwiedzić łąkę trzęślicową. To takie miejsce zaczarowane, gdzie każdy uwierzy w magię i czary. Ta „tajemnicza” poniekąd łąka urocza jest zwłaszcza wczesną wiosną – pod koniec kwietnia lub początkiem maja. Jak okiem sięgnąć pokrywa ją wówczas połać liliowej i żółtej barwy kwieciste kosaćców i innych rzadko występujących roślin. Aby tu dotrzeć należy pojechać w kierunku Tarnowskich Gór i za stadionem Unii Kalety skręcić w lewo i jadąc dalej prosto, ujrzymy po lewej stronie ten niezwykle cud przyrody.

¹ Miotek i Jędrysek to dzielnice Kalet.



Cis Donnersmarcka – pierń i korona.



Autorka artykułu przy głazie narzutowym w Truszczycu.

Wiosna to także czas, kiedy można wyruszyć na dalsze i bliższe wyprawy rowerowe, na przykład poruszając się po specjalnie oznakowanych trasach, przystając tu i tam, aby z tablic edukacyjnych dowiedzieć się jakie okazy roślin i zwierząt można spotkać w danym miejscu. Można pojechać Pętlą z Cisem Donnersmarcka, koniecznie odwiedzając miejsce, gdzie owe słynne drzewo unosi swoją majestatyczną koronę ponad młodzieżą leśną i mruży groźnie, sobie tylko znane dzieje wspominając. Pętla ta w całości liczy około 22 km i najwygodniej poznawać ją właśnie rowerem. Można wreszcie zapuścić się całkowicie na wycucie i pojechać dokądkolwiek, ponieważ każdy kierunek w kaletańskich lasach jest kierunkiem dobrym, a przede wszystkim – interesującym i zapewniającym wiele wrażeń. Jadąc (lub idąc) na przykład w Jędrysku, można przystanąć na chwilę przy kapliczce Koła Łowieckiego „Kania” lub spocząć na jednym z gładów narzutowych. Przy odrobinie szczęścia można natknąć się na sarnę, jelenia czy dzika.

Wędrując kaletańskimi drózkami nie sposób ominąć słynnej pomnikowej Alei Dębowej w dzielnicy Truszczyca. Tutaj – pośród wiekowych dębów, które jak legenda głosi pamiętają przemarsz króla Jana III Sobieskiego w drodze na Wiedeń – zachęcam zwłaszcza do podziwiania gładów narzutowych pochodzenia skandynawskiego, ale przede wszystkim do wzięcia ukochanego czy ukochanej pod rękę i wybrania się w to uroczne miejsce na romantyczny spacer, a randka na pewno się uda. Zwłaszcza w letnim, ciepłym deszczu pływającym miękko wśród dębowego listowia. Dęby w tej okolicy mają od około 300 do 600 lat i wpisane są na listę obiektów prawnie chronionych². Można powędrować główną aleją, ale można także zanurzyć się w jedną z trzech bocznych drózek, gdzie także napotkamy wiekowe, sędziwe dęby. Podziwu godne są także zabytkowe dęby rosnące w okolicy leśniczówki w Truszczycu. Jest ich 8, liczą sobie około 300 lat, o obwodach wynoszących od niecałych 3 m do 4,5 m.

² Lista kaletańskich pomników przyrody znajduje się na stronie internetowej Nadleśnictwa Świerklaniec <http://www.swierklaniec.katowice.lasy.gov.pl/pomniki-przyrody>.

Ciekawie prezentują się drzewa o pustych pniach, w których schronić się może nawet dorosły człowiek. Dąb z największą taką „jamą” można spotkać przy małym placyku w okolicach drugiej śluzy na Małej Panwi.

Latem poza rekreacją na rowerze, można w naszych bogatych lasach zbierać czarnych jagód, borówek czy grzybów. Kto kocha las z pewnością znajdzie tu dla siebie prawdziwy odpoczynek. Po wyczerpującej pracy przy zbieraniu runa leśnego, należy czym prędzej udać się do reprezentacyjnej dzielnicy Zielona, aby tam spędzić chwil kilka na ochłódzie w przystosowanym w ostatnich latach do celów rekreacyjnych zbiorniku wodnym. Może wystarczy poleżeć na plaży, ale jeśli to za mało, można wypożyczyć kajak czy rowerek wodny i w pełni korzystać z uroków lata, podziwiać wspaniałe tereny wokół zbiornika, w tym dzikie kaczki czy urocze łabędzie rodziny. W Zielonej można zagrać w ekologiczne gry terenowe samemu, czy też z dziećmi. Tutaj przy okazji można spotkać żeremie bobrów, będące jedną z atrakcji ścieżki edukacyjnej „Zielona pętla”, która malowniczo wije się wokół stawów na rzece Mała Panew. Poruszając się pieszo, wędrowka ścieżką o długości 9 km zajmie nam około 1,5 godziny.

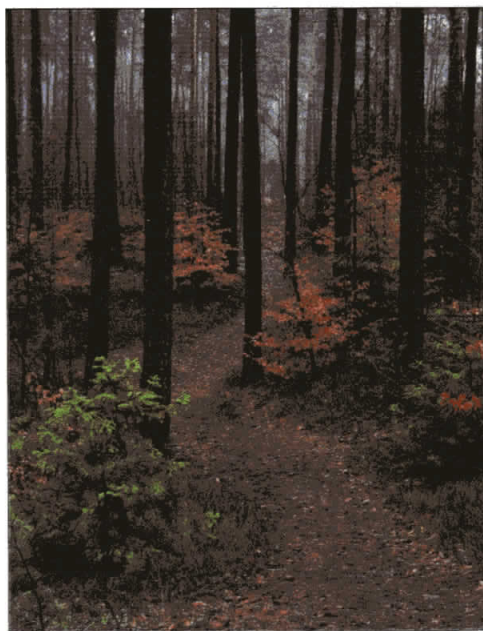
Dla amatorów „siłowego” wypoczynku na łonie natury, miasto moje ma do zaoferowania dwie siłownie zewnętrzne – jedną w parku miejskim w Jędrysku, a drugą w parku przy ulicy 1 Maja.

Jesienią z kolei należy koniecznie pojechać na wycieczkę rowerową szlakiem „Leśno Rajza”. To najdłuższa z tras rowerowych w okolicy, licząca około 100 km i obejmująca okoliczne gminy Koszęcin, Miasteczko Śląskie, Świerklaniec, Tworóg, Woźniki. Szczegółowy opis trasy łatwo znaleźć w Internecie, natomiast warto jechać tędy właśnie o tej porze roku – jesienią, aby dać się uwieść barwom i zapachom naszych okolic, wielobarwnej szacie liści, zakochać się i wrócić tu. Może na zawsze.

Fotografie autorstwa Adama Gabrysia.



Aleja dębowa w Trusczycy.



Kaletański las jesienią.